Nr. 20. Lwów, Niedziela dnia 20. Stycznia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Im. Jezus.
Jutro: Agnieszki pny.
Pojutrze: Wincentego m.

Grecko-katolickie:
Heorhia.
Połyjewkta.
Hryhorya ap.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 49 m.
Zachód „ o 4 g. 34 m.
Barometer 767. Odwilż.

Sprawozdanie prezydenta m. Lwowa z trzechlecia 1886—1888.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej odczytał p. prezydent Mochnacki treściwe sprawozdanie o gospodarce i rozwoju miasta w ostatniem trzechleciu. Czytelnicy przekonają się z niego, że ubiegła kadencja rady miejskiej zajmuje pod tym względem jedną z najzaszczytniejszych kart w kronice stolicy. Oto wyciąg z tego dokumentu:

Przedewszystkiem przypomina prezydent, że składając przysięgę, powiedział między innemi te słowa: „Krótki jest perjod mego wyboru, wszelako przy waszem szanowni panowie poparciu, pragnąłbym o ile sił i czasu na to starczy, spełnić przynajmniej to, co za najważniejsze i najpilniejsze dla dobra miasta uważam.

„Poprawić stosunki zdrowotne miasta; opiekę nad ubogimi w systematyczną ująć organizację, aby skutecznie działać przeciw wzmagającemu się żebractwu, niosąc oraz ulgę nędzy i niedoli; starać się na każdym kroku o dobrobyt, rozwój i rozkwit tego miasta — oto główne punkta mojego programu.“

Przypatrzmy się teraz co zdziałano w tych sprawach.

Naprzód co do stosunków zdrowotnych.

Etat służby pomnożony, posady lepiej uposażone i obsadzone młodemi siłami. Pełtew przesklepiona, a na przestrzeni od banku hipot. do placu Gołuchowskiego z betonowem dnem tak, że nieczystości już nie gniją i nie cuchną, ale uchodzą wraz z prądem po za miasto.

Od dłuższego czasu słyszeliśmy skargi i narzekania, że stosunki zdrowotne przy ul. Korytnej i jej okolicy są jak najgorsze, przyczynę tego szukać należy w tem, że od Pełtwy, która przy ujściu z miasta bardzo wiele zawiera nieczystości, poprowadzoną jest młynówka, której koryto znacznie wyżej jest położone, niż poziom domów obok niej znajdujących się, a ponieważ grunt jest przepuszczalny, skutkiem tego nieczystości z młynówki wsiąkają w ziemię, zawilgocają domy, zatruwają studnie, co oddziaływa nader szkodliwie na zdrowie mieszkańców tej dzielnicy miasta.

Daremne były usiłowania uchylić lub zmniejszyć szkodliwe skutki tego stanu rzeczy, gdyż młynówka pędzi trzy młyny, a te były własnością prywatną. Dopiero w ostatnich czasach nabyła gmina kosztem 30-tu kilku tysięcy zł. wszystkie 3 młyny na własność, termin do ich oddania w posiadanie gminy upływa z końcem marca b. r.

Niemało też przyczyniły się do sanacji miasta: budowa całej sieci kanałów, założenie wodociągów i urządzenie nowego obszernego cmentarza na Janowskiem. Zakupiono desinfektory.

Liczba chorych zaopatrzonych przez lekarzy miejskich wynosiła około 12 tysięcy chorych rocznie, a koszt bezpłatnie udzielanych leków wynosi zwyż 4000 zł. rocznie. Oprócz tego niedawno założona lecznica, subwencjonowana przez gminę, zaopatrzyła bezpłatnie blisko 8 tysięcy chorych. Dla nieuleczalnych chorych utrzymuje gmina własny zakład, a oprócz tego na mocy kontraktu pewna liczba nieuleczalnych ma zaopatrzenie w szpitalu SS. Miłosierdzia i w zakładzie św. Józefa.

Sprawozdanie zaś fizykatu miejskiego za rok 1888 donosi o wielkiem polepszeniu stosunków zdrowotnych miasta.

Kanałów wybudowano ze szczególnem uwzględnieniem sanacji i odwilgotnienia miasta 4507·05 metrów (ul. Źródlana, pod Dębem, Szpitalna, Wodna, Korytna).

Przy wodociągach uskuteczniono następujące roboty:

9092 mtr. rozszerzenia rurociągów żelaznych, 55 hydrantów, 2 drewnianych studzien, 2 betonowe studnie wytryskowe, 2 zbiorniki pożarowe murowane, 6 drewnianych zastąpiono betonowemi basenami, 5 cymbrowanych studzien z drew. pompami, 14 studzien wierconych z żelaznemi pompami.

Dla opieki *nad ubogiemi* zorganizowano osobne biuro (X).

Ulic uregulowano lub otwarto nowych ogółem 35. Regulacja niektórych była połączoną z wielkiemi kosztami wykupna gruntów.

W dziale budowli realnościowych adaptowano lub wybudowano na cele wojskowe osiem, między innemi wybudowano znaczne koszary dla landwery, przeistoczono budynki w real. śp. Sikorowej na koszary dla wojsk przechodowych. przebudowano wszystkie budynki fabryki Pietschów przy ul. Łyczakowskiej.

W budynkach parafialnych przeprowadzono rekonstrukcję budynku parafial. św. Anny, oraz kościoła NPM. Snieżnej.

Przeprowadzono adaptację i odrestaurowanie budynku parafial. i cerkwi św. Pietnic.

Budynków szkolnych wybudowano 1 (Zofiówka), adaptowano 4, przebudowano 1 (Stahlówka).

Realności miejskie wybudowano lub przeistoczono stosownie do celu 8, między innemi wybudowano magazyn na beczkowozy pożarowe w dworcu budowniczym i przeistoczono barak I-piętrowy tamże na magazyn dla pospolitego ruszenia.

Budowle wodne. Zasklepiona Pełtew ul. Akademickiej bez wyposadzkowania dna w długości 171·40 mtr. b. Zasklepiouo ujście koryta Pasieki bez posadzki 465 mtr., oraz koryto Pełtwy przy ul. Karola Ludwika włącznie z wyposadzkowaniem dna w długości 485·20 mtr. b. Ogółem zasklepiono 661·25 mtr. Prócz tego wyposadzkowano dna pod placem Marjackim w długości 203·50 mtr. bież.

Nowe bruki i chodniki ułożono na 79 ulicach a mianowicie bruków 21.647, chodników 18.063 metrów kwadratowych, krawędziaków8.336 metrów bieżących, a rynsztoków 988 metrów kwadratowych.

Dróg publicznych nowo wyszutrowano 13, zaprowadzono na 10 ulicach nowych oświetlenie naftowe a latarni gazowych dodano na 2 ulicach. Jedna latarnia intenzywna naftowa stanęła przed Kasynem miejskiem. Ustawienie zaś 7 latarń intenz. w punktach najwięcej frekwentowanych jest w toku.

Zakłady spacerowe rozszerzyły się do nie poznania. Oprócz przekształcenia wałów Hetmańskich i gubernatorskich, tudzież rozszerzenia parku Stryjskiego i znacznej regulacji ogrodu miejskiego założono nowe skwery: na pl. Zacerkiewnym, na ul. Akademickiej, na pl. Stryjskim i na pl. Rzeźbiarskim. Drzewami zaś wysadzono kompletnie 5 ulic tudzież pl. Strzelecki i przed kościołem św. Anny. Ogółem w ostatnich 3 latach posadzono około 60·000 drzew, licząc w to zalesienia. Sadzonki zaś pochodziły z własnych szkółek i lasów.

Plan m. Lwowa został wykonany, skorowidz ulic i domów według stanu z grudnia 1888 jest już na ukończeniu.

Sprawa tramwaju parowego od Janowskiej rogatki z projektowaną przez miasto linją i do Winnik i do dworca koleji Czerniowieckiej w toku. Telefon pożarowy uzupełniono sześcioma nowemi linjami a nadto urządzono nowe linje łączące ratusz z rogatkami, komisarjatami, rakarnią miejską, i expozyturami policyjnemi.

Budowa kolei Lwów-Bełzec została uskutecznioną w myśl ustaw reprezentacji miasta.

Z graniczących do parku Stryjskiego gruntów zakupiła gmina 30 morgów za 5 tysięcy zł. na rozszerzenie parku, na urządzenie dróg dojazdowych i nowego toru wyścigowego. Wskutek tego powstały nowe komunikacje i tak zwane „Corso“ pożądane dla ludzi zamożnych, których stałe osiedlenie się w mieście leży w interesie ludności pracującej i zarobkującej.

Do niezwykłych, podobnie jak przykrycie Pełtwy, pomnikowych zdarzeń zalicza słusznie prezydent fundację muzeum i szkoły przemysłowej.

Sprawa objęcia składów towarowych w zarząd gminy dojrzała do tego stopnia, że zawisła jeszcze od ostatecznej uchwały reprezentacji. Równolegle z prawidłowym rozwojem gospodarki miejskiej postępował rozwój miasta w kierunku znaczniejszych budowli publicznych i prywatnych.

Dla ekonomicznej regulacji finansów miasta przeprowadzono pomyślną i korzystną konwersję długów i poczyniono wkłady produktywne w dobrach miejskich.

Dalej konstatuje prezydent ogromny wzrost tz. poruczonego zakresu działania, co do kosztów którego reprezentacja poczyniła również kroki odpowiednio w porozumieniu ze stolicami innych prowincji przedlitawskich, aby skarb państwa zniewolić także do ich pokrywania. Częściowo co do kosztów ściągania podatków i należytości rządowych uzyskano obowiązujące i dla gminy korzystne warunki. Władzom skarbowym przedstawił magistrat wnioski na odpisanie licznych zaległości podatkowych.

W końcu wspomina prezydent o znanej reorganizacji etatu magistratualnego, o pobycie następcy tronu, o zjeździe lekarzy i o dwukrotnych wiecach delegatów miast,—tudzież dziękuje reprezentacji i gronu urzędników za gorliwą i sumienną pomoc w urzędowaniu, dodając słowa: *Wiem ja, że pozostało wiele jeszcze do zrobienia, lecz wszystkiego naraz zrobić niepodobna*“.

Osobny dział w sprawozdaniu poświęcony jest poglądowi na rozwój szkół ludowych, do których frekwencja młodzieży wzmaga się rok rocznie w przecięciu o 500 głów. W skutek tego musiano otworzyć 30 klas nowych równorzędnych co się równa utworzeniu pięciu szkół 6-klasowych. Utworzono też 2 filje istniejących szkół żeńskich i zaprojektowano utworzenie nowej szkoły gródecko-janowskiej, zakładanie szkół jedno-klasowych na odleglejszych krańcach miasta.

Stan pedagogiczny i dydaktyczny jest pomyślny. Przy pięciu szkołach męskich istnieją kursa dopełniające z przymusem szkolnym, takież same kursa urządzono w roku 1887 także w szkołach żeńskich z kierunkiem praktycznym.

Część zasługi w pracach dokonanych spada na śp. Dąbrowskiego, którego w onym czasie rozmaite „fortencery“ wraz z „Łącznością i Zgodc“ chcieli niedopuścić do wyboru i wykrzykiwali: „precz z lakiernikiem!“ Kubek w kubek jak teraz.

Stacja doświadczalna mechaniczno-technologiczna.

W ogólnem sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1887 do końca czerwca 1888 podał Wydział krajowy do wiadomości reskrypt ministra wyznań i oświecenia z dnia 29. maja r. z. w sprawie urządzenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej prz szkole politechnicznej we Lwowie. W reskrypcie tym zaznaczył minister przedewszystkiem, że urządzenie wyż wmiankowanej stacji doświadczalnej ma w pierwszym rzędzie służyć do popierania interesów krajowych, i że uważa za usprawiedliwione, aby urządzenie jej przy szkole politechnicznej we Lwowie nastąpiło *na koszt funduszu krajowego*, a *nie wyłącznie* na koszt skarbu państwa względnie etatu oświecenia. Koszta te według sprawozdania rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie wynosiłyby około 10.000 zł., a od wyniku rokowań co do pokrycia ewentualnych kosztów urządzenia tej stacji uczynił rząd nawet zawisłem udzielenie subwencji na podróż naukową dla profesora szkoły politechnicznej p. Frankego, któremuby polecono zwidzenie zagranicznych stacyj technologiczno-mechanicznych, jakoteż przyrządów i maszyn na tego rodzaju stacjach używanych i przedłożenie dokładnego kosztorysu takiej stacji we Lwowie. W rezolucji Sejmu krajowego z dnia 22. stycznia r. 1887, którą wezwano rząd, ażeby przy szkole politechnicznej we Lwowie zaprowadził mechaniczno-technologiczną stację doświadczalną, nie widział Wydział krajowy polecenia do zawiązania rokowań co do udziału funduszu krajowego w kosztach urządzenia tej stacji, ale zapytany na dniu 30. listopada z. r. namiestnictwa we Lwowie, czy zamierza sprawę udziału w kosztach urządzenia tej stacji przedłożyć Sejmowi, postanowił zasięgnąć w tej sprawie zdania krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

W sprawozdaniu swem z dnia 5. stycznia rb. oświadczyła się komisja ze względu na znakomite korzyści, jakie stacja tego rodzaju może przynieść wielu gałęziom przemysłu krajowego za poparciem materjalnem tej intytucji, tj. za przejęciem części kosztów dla jej urządzenia niezbędnych na fundusz krajowy.

W sprawozdaniu swem podnosi komisja dla spraw przemysłowych, że główne zadanie mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej polega na tem, aby zapomocą doświadczeń oznaczyć dokładnie własności technicze materjałów krajowych, i zbadać ich przydatność do dalszej przeróbki, zajmuje się ona nadto badaniem własności gotowych wyrobów, ze szczególnem uwzględnieniem ich wytrzymałości na rozmaite zewnętrzne działania, jakim podczas używania podlegać mają.

Zajmować się więc będzie stacja mechaniczno-technologiczna badaniem *drzew krajowych, używanych w konstrukcjach technicznych, kamieni budowlanych, naturalnych i sztucznych, żelaza i metali, oznaczaniem przydatności cementów i zapraw hydraulicznych* ze względu na powszechnie przyjęte przepisy, *dochodzeniem wytrzymałości lin, papieru* itd. Jak stacje kontroli nasion i nawozów znakomite usługi gospodarstwu rolnemu oddają i przyczyniają się nieustannie do wyjaśnienia licznych kwestji, będących w związku z postępową uprawą roli, tak stacje mechaniczne, zajmujące się kontrolą przeróżnych materjałów i wyrobów technicznych, wskazują drogę wielu rodzajom przemysłu krajowego, właścicielom materjałów najwłaściwszy sposób ich zużytkowania a odbiorców chronią od nierzetelnej dostawy.

Pomimo iż stacje doświadczalne dopiero od lat dwudziestu kilku istnieją, ilość ich jest znaczną i nie masz kraju w Europie zachodniej i środkowej, któryby jednej przynajmniej tego rodzaju stacji nie posiadał. Rząd angielski założył dla swego użytku dwie stacje, jedną w Londynie, drugą w arsenale w Woolwich a zjednoczone towarzystwa przemysłowe w Londynie, które w najnowszym czasie założyły wielki politechniczny instytut, zaopatrzyły go we wzorowo urządzoną mechaniczną stację; nadto istnieje w Anglji wiele stacyj tego rodzaju, utrzymywanych przez prywatnych przedsiębiorców. Podobnie rząd Stanów Zjednoczonych urządził stację centralną w Wetertown, wyposażając ją w maszyny i przyrządy, które pozwalają poddawać doświadczeniom największe, żelazne i drewniane konstrukcje. We Francji rozpowszechniły się stacje mechaniczne bardzo szybko; oprócz władz rządowych wielkie zakłady fabryczne posiadają własne swe pracownie, w których poddają próbom materjały i gotowe wyroby. Rząd pruski otworzył stację centralną przy szkole politechnicznej w Berline (Charlottenburg), która rozporządza przyrządami do badania drzewa, żelaza, stali i innych metali, lin konopnych i drutowych, papieru i atramentu, a druga stacja z oddzielnym personalem technicznym zajmuje się wyłącznie badaniem materjałów budowlanych, tj. cegieł, kamieni, żwiru i cementu.

Przy szkołach politechnicznych w Monachjum, w Stuttgardzie, w Darmstacie i w Brunświku istnieją stacje doświadczalne, służące bezpośrednio interesom przemysłu krajowego. W Austrji znajdują się stacje tego rodzaju przy szkole politechnicznej w Wiedniu, przy muzeum technologicznem tamże, tudzież przy szkołach politechnicznych w Pradze i w Peszcie. W cesarstwie rosyjskiem założono stacje tego rodzaju przy szkołach technicznych w Petersburgu i w Moskwie.

Oprócz wyliczonych tu, kosztem publicznym utrzymywanych stacyj, istnieje bardzo wiele podobnych zakładów prywatnych w Niemczech i w Austrji.

Już sam fakt istnienia tylu stacyj mechaniczno-technologicznych dowodzi ich użyteczności; nie można bowiem przypuszczać, aby funduszów publicznych zamierzano używać dla dogodzenia urojonym zachciankom, i trzeba przyjąć, że rządy owych krajów upatrują w badaniach stacyj realne dla przemysłu korzyści.

Jeżeli Galicja pójdzie w tym względzie za przykładem innych krajów, to przysporzy sobie tych samych korzyści, jakie gdzieindziej od dawna osiągnięte zostały.

W myśl uchwał Sejmu *istnieją już we Lwowie dwie krajowe stacje* doświadczalne, jedna dla przemysłu keramicznego, druga dla przemysłu naftowego: utworzenie trzeciej stacji z szerszym zakresem działania, obejmującym wielorakie gałęzie pracy, będzie tylko dopełnieniem programu, według którego Sejm dotąd w sprawie popierania przemysłu krajowego postępował.

Ponieważ *rząd*, zgadzając się w zasadzie na przyłączenie stacji do szkoły politechnicznej we Lwowie, *uchyla się od założenia jej na wyłączny koszt państwa*, proponuje komisja, aby fundusz krajowy przyczynił się w połowie do kosztów założenia, podanych w przybliżeniu na 10.000 zł.

Komisja uprasza Wydział krajowy, aby uzyskał u Sejmu upoważnienie do traktowania z rządem na tej podstawie, że *fundusz krajowy przyczyni się w połowie* do kosztów *założenia stacji*, przyczem jednak subwencja z tego funduszu nie przekroczy kwoty 5.000 zł. płatnych w dwóch równych ratach w roku 1890 i 1891.

Gdyby Sejm zechciał na ten wydatek udzielić swego upoważnienia, a rząd zgodził się na ten podział kosztów, wówczas możnaby w ciągu roku 1889 poczynić wszelkie przygotowania, aby stację w dwu następnych latach urządzić i w roku 1891 badania techniczne odbywać. Ten sposób postępowania odpowiadałby wszelkim słusznym żądaniom przemysłowców, bo czynność stacji rozwijałaby się stopniowo w tych kierunkach, które bardziej potrzebom kraju odpowiadają. Dla rządu jak i dla kraju byłaby ona tem użyteczniejszą, że badania dla tych władz będą niewątpliwie przeprowadzać bezpłatnie, lub tylko za zwrotem poniesionych kosztów. Przy technicznych na rzecz kraju wykonanych robotach, budowie dróg, mostów itp. możnaby więc bezpośrednio ze wskazówek udzielanych przez stację korzystać.

Koszta *utrzymania stacji* byłyby bardzo małe, i zdaniem komisji wystarczy zupełnie, jeśli fundusz krajowy przyczyni się do ich pokrycia kwotą nie przenoszącą 300 zł.

Kierownictwo stacji powinno być powierzone profesorowi mechaniki, któremu będzie dodany asystent i pomocnik, ale skoro wszyscy ci funkcjonarjusze są płatni z funduszów państwowych

---

24)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Tu w oddaleniu kilkudziesięciu kroków, w miejscu, gdzie niegdyś był śliczny gazon, Zygmunt zobaczył dużą budowlę z ciosowego kamienia, ledwie do połowy podniesioną. Nie mogąc dla jej kształtu owalnego domyślić się, jakieby jej było przeznaczenie, chciał o to ojca zapytać; ten jednak, odgadując myśli syna, rzekł:

— Tu, mój kochany, budujemy teatr dla matki. Nasz salon nie ma akustyki, a prócz tego tak tam ciasno, że ledwie kilkadziesiąt osób momoże się w nim pomieścić. Matka zaś pragnie, a ja to pragnienie w zupełności podzielam, grać Marję Stuart przed całym powiatem. W naszym teatrze zmieścimy najmniej pięćset osób.

— A ileż ten teatr będzie kosztował? — syn zapytał.

— Nie wiem jeszcze. Ciapkiewicz robi pono rachunki, w każdym razie nie wiele.

Przeszedłszy ogród, znaleźli się w pobliżu stawu, gdzie gorzelnia stała. Tu nowy widok Zygmunta uderzył. Na miejscu dawnej wołowni, wznosił się okazały gmach dwupiętrowy, z szerokimi pomostami na filarach, prowadzącemi na każde piętro osobno.

Zygmunt ze zdziwieniem spojrzał na ojca. Ten stał uśmiechnięty, rozpromieniony, tryumfujący.

— A co? nie jest że to pomysł genjalny? Prawda, że mnie ta jedna stajnia czterdzieści tysięcy kosztowała, lecz za to mam wszystko razem.

— Jakto, ojcze, więc ten gmach to stajnia?

— Tak jest, stajnia. Na dole mam woły opaśne, na pierwszem konie, na górze owce, bo to najlżejsze.

— Jakże mierzwę wyrzucają?

— Oknami.

— Takim razie ściany będą zawsze powalane.

— To rzecz najmniejsza, od tego Pan Bóg dał wapno, żeby niem bielić.

— A podczas gołoledzi, co biedne zwierzęta będą robiły na tych pomostach?

— Od tego Pan Bóg dał drzewo, z niego zaś popiół i trociny, żeby niemi ślizkie miejsca posypywać.

Odpowiedzi tak były stanowcze, że syn nie zdobył się więcej na żadną uwagę. Zapytał tylko głosem zniżonym, ojcu w oczy nie patrząc:

— Czy to pomysł Ciapkiewicza?

— Nie nie, to mój własny. Ciapkiewicz jedynie robotami kierował i rachunki prowadził. Nie dałbyś wiary, mój Zygmuncie, co to za głowa! Na wszystkiem się zna, niczego się nie ulęka, każdą rzecz przeprowadzi, słowem, to genjusz uniwersalny.

— A ten budynek obok grobli z wieżyczką, skrzydłami wiatraka, do czego on ma służyć? Zygmunt po niejakim czasie zapytał.

— To młyn pomysłu Ciapkiewicza, niezwnany! arcydzieło młyna! Dołem jest koło obracania wodą, górą mamy wiatrak. Jeżeli wody zabraknie, wiatr będzie mełł, jeżeli wiatru będzie, woda spełni swoją powinność.

— Więc to jakieś *perpetuum mobile* — z uśmiechem zauważył.

— Hm! tak... coś podobnego...

Ojciec chciał jeszcze synowi pokazać rozmaite narzędzia rolnicze własnego pomysłu, gdy tem zadzwoniono na kolację. Wrócili więc do pałacu.

Po herbacie, panowie, a z nimi i Ciapkiewicz, gospodarz bowiem tego wieczora zaprosił na kolację, zeszli na cygara do kancelarji. Tu Grodzicki, obracając się do swego rządcy i przyjaciela, rzekł:

— No, mój kochany Nepomusiu, powiedz raz memu synowi, cośmy w tym roku kupili, jakie mamy widoki na przyszłość. Niech młody człowiek wie, że nietylko za granicą można świetne interesa.

— W ciągu roku — zaczął Ciapkiewicz — kupiliśmy obszerne dobra Jałowiec, w Sanoczku siedm folwarków, w nich 1500 morgów ziemnej i 5800 morgów lasu jodłowego.

e potrzeba, aby z tytułu swych zajęć w stacji obierali osobne wynagrodzenia, a wystarczy, jeli im będzie przyznany udział w *przychodach* acji. Gdyby nawet w pierwszych latach istnie- a stacji dochody jej nie wystarczały na pokry- e kosztów utrzymania przyrządów mierniczych i szła potrzeba udzielenia na ten cel subwencji, oświadczenie innych stacji okazało, iż subwen- a ta byłaby bardzo nieznaczną.

Na podstawie tego sprawozdania krajowej omisji dla spraw przemysłowych, Wydział kra- owy wniósł do Sejmu:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do prze- rowadzenia rokowań z rządem o częściowe po- rycie z funduszu krajowego kosztów założenia i trzymania doświadczalnej stacji mechaniczno- chnologicznej przy ck. szkole politechnicznej we wowie i do wstawienia kwoty 2.500 zł. w pre- ninarz budżetu na rok 1890 i takiej samej kwo- w preliminarz na r. 1891“.

Obwałowanie Wisły i Sanu.

W sprawie uchwalonego przez Sejm na dniu . października 1888 projektu ustawy o uzupeł- eniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie arnobrzeskim zawiadomiło prezydjum namiestni- twa Wydział krajowy odezwą z dnia 12. bm., e według reskryptu ministra rolnictwa z d. 9. bm. chniczna rewizja projektu już ukończoną została że na podstawie wyniku tej technicznej rewizji inister bezzwłocznie wejdzie w rokowania z mi- isterstwem finansów w sprawie udzielenia sub- encji z funduszu melioracyjnego dla tego przed- ębiorstwa w kwocie 272.240 złr., stanowiącej 0% preliminowanych ogólnych kosztów w sumie 80.600 złr.

Zastrzegając sobie przy takim stanie rzeczy ateczną decyzję co do tej subwencji aż do ukoń- enia wspomnianych rokowań, zaznaczył zarazem inister, odwołując się do uwagi czynionej już w skrypcie z d. 26. września 1888 o obciążeniu nduszu melioracyjnego, że udzielenie subwencji tak wysokim wymiarze mogłoby w znacznej ierze być ułatwione, jeżeliby raty roczne w pier- szych latach budowy na mniejszą cyfrę ograni- one zostały.

Mogłoby to nastąpić przez zmianę projekto- anej ustawy, względnie przez dodanie postano- enia według którego czas budowy i zapadłość atków funduszu krajowego i państwowego fun- szu melioracyjnego miałyby być ułożone w u- dzie między Wydziałem krajowym a rządem wrzeć się mającym.

Przez to postanowienie, które już w niektó- h analogicznych ustawach np. ustawie o regu- ji rzeki Poy w Niższej Austrji zamieszczone zo- o, byłoby możliwem z zatrzymaniem ogólnej ry subwencji udzielać w pierwszych latach budowy mniejszą, w następnych większą kwotę roczną z funduszu melioracyjnego.

W takim razie bowiem określenie sposobu wypłaty subwencji pozostawionem byłoby między Wydziałem krajowym a rządem.

Zarazem nadmieniło prezydjum namiestnictwa, że byłoby pożądanem, by zmiana projektu ustawy w powyższym kierunku jeszcze w bieżącej sesji uskutecznioną została.

Gdy już w odpowiedzi na pismo Wydziału krajowego, którem przedłożonym został rządowi projekt techniczny obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim, minister rolnictwa powołanym powyżej reskryptem z dnia 26. września 1888 zaznaczył znaczne obciążenie państwowego funduszu melioracyjnego, oraz wynikającą ztąd trudność udzielenia zapewnienia co do subwencji z tego funduszu na rzecz wzmiankowanego przedsiębiorstwa melioracyjnego, postanowił Wydział krajowy celem ułatwienia ministrowi rolnictwa wypłaty zasiłku państwowego zaproponować Sejmowi zmianę uchwalonego już projektu ustawy, a komisja gospodarstwa krajowego zgodziła się na to i temi dniami będzie ta spra załatwioną.

Sprawa kukizowska.

(Dalszy ciąg z dodatku do nr. 18.)

Przew. odczytuje rozmaite wezwania i wykazy dotyczące dochodów i wydatków Al. Strz. w sierpniu. I tak 2. sierpnia wezwało Towarz. kred. ziemsk. p. Al. Strz. do zapłacenia zaległej raty procentowej w sumie 4480 złr. pod rygorem sekwestracji. 4. sierpnia Aleks. Strzel. płaci Towarz. kredyt. 2500 złr. i wydaje na inne rachunki do dnia 8. sierpnia przeszło 4600 złr., zaś w parę dni później jeszcze 1500 złr. Na to wszystko miał od Bindera 2000 złr. a z Ceperowa 1500 złr., od Sofera zaś dostał 1700 złr. dopiero 17. sierpnia.

Aleks. Strzel. wskazuje na to, że niektóre z wykazywanych sum płacił dopiero 17. sierpnia i później.

Następny świadek, Mendel Schnaper, rodem z Jaryczowa, lat 66, żonaty, ojciec 5 dzieci, krawiec, sądownie nieposzlakowany, zostaje zaprzysiężony. Strzeleckich zna, złości ani nienawiści do nich nie ma. Św. robi suknie nietylko dla Jaryczowa, ale i dla okolicy. Ks. Tchorzn. robił kamizelki. Wstępował on do księdza. brał mu miarę, a potem przynosił kamizelkę gotową, Za robotę dostawał 2 złr. 50 cnt. Ksiądz płacił mu w ten sposób, że mu dawał 1 złr. i kazał iść zmieniać. Świad. przynosił zmieniany gulden, i wtenczas ks. Th. dawał mu z niego 50 cnt. i dodawał 2 złr. Skąd je brał — świadek nie wie. O stosunkach majątkowych ks. Tch. świadek wie tyle, że ksiądz nic nie miał. Domyśla się tego stąd, że nieraz mawiał księdzu, by dał sobie zrobić surdut lub spodnie, na co ksiądz zawsze odpowiadał: nie mam za co. O tem, że ksiądz ma majątek, nic nie wie — słyszał, że coś chłopi mówili, ale to nie jego fach. (Wesołość).

Przew. nader ostro upomina świadka, by gadał prawdę i grozi mu, że go zamknie. Odczytuje mu jego zeznanie protokolarne, w którem powiedziano wyraźnie: Od dawnych lat wiadomem było, że ks. Tch. ma majątek i że Strzeleccy są mu winni 50.000 złr.

Św. tego sobie nie przypomina.

Dalej wypytuje go przewodn. o spotkanie ze Szpangiem. Szpanga spotkał świad. w Jaryczowie. Szpang szedł z jaryczowskim postenfürerem od żandarmerji. Postenfürer zobaczywszy go, rzekł Szpangowi: oto jest krawiec, co robił suknie ks. T. Wtedy Szpang zawołał go do koszar i zapytał, co on robił dla księdza. Swiad. powiedział: Kamizelki. Wtedy Szpang zapytał postenfürera: czy można temu człowiekowi powierzyć sekret? Postenfürer mówi: można. Wtenczas Szpang wyciąga papier, rozkłada go i pyta mię: co to jest? Ja mówię: Ja nie umiem czytać, to nie wiem, co to jest. A Szpang opowiada mi: słuchaj Mendel, to tak było. Ze środy na czwartek, czy może z czwartku na piątek razem z wójtem i ks. Królickim robiliśmy rewizję w pomieszkaniu ks. Tch., przeszukaliśmy komodę, a nie znalazłszy w niej niczego, opieczętowaliśmy ją. W niedzielę robiliśmy drugi raz rewizję z wójtem i jeszcze jednym człowiekiem, ale już bez ks. Król. i otworzywszy opieczętowaną komodę, znaleźliśmy w niej ten papier. To jest spis obigacyj, razem coś na 300 zł. Pytał się mnie Szpang, co to może znaczyć? A ja mówię: To pochodzi z wyższej instancji, z mądrej głowy!

Przew. po ponownem ostrem upomnieniu świadka odczytuje mu jego zeznania w śledztwie, gdzie stoi napisano, że on powiedział Szpangowi: To z mądrej głowy wyszło, żeby się zdawało, że ks. tylko tyle miał pieniędzy. A pieniądze poszły do wyższej instancji. Swiadek przyznaje, że tak mówił. O spisie w protokole nie wspominał.

Duniew. Co to znaczy wywiózł pieniądze do wyższej instancji.

Swiad. Ja myślał, że na to potrzeba większego rozumu.

Dun. A o pieniądzach nie mówiłeś. Sw. Nie.

Przewodniczący podnosi, że świadek inaczej zeznawał w śledztwie, musi go przeto skonfrontować ze Szpangiem. Zostaniesz do poniedziałku. Sw. Ja nie mam z czego żyć!

Przewodniczący zarządza, aby biedniejsi świadkowie otrzymali zaliczkę.

Leizor Lath, 39 l. izr. dozorca lasu u p. Strzeleckiego, zaprzysiężony, służy już we dworze 16 lat. Przedtem był faktorem. Świadek na pytanie przew. zaprzecza, aby zeznał w śledztwie, że p. Strz. nie płacił robotników — mówił tylko, że czasowo może, gdy nie było pana, to nie płacono. Przy poświęceniu budynku w Bołszowie (25. lip.) był obecnym. Z gości nikogo nie było.

Na pytanie przewodniczącego co się działo w niedzielę 29. lipca, odpowiada świadek, że w dzień ten przywiózł mięso z Jaryczowa, poczem razem ze Strzel. pojechał do Kukizowa po wino. Pani Strz. w domu nie zastali. P. Aleks. pojechał z winem do domu, a jemu polecił wziąść od matki 50 zł. na zapłacenie ro-

---

— A w tym lesie — wtrącił pan Grodzicki — nych jodeł masztowych 30.000.

— O ile wiem — Zygmunt nadmienił — jo- nikt już na maszty nie bierze. Dziś robią ma- y tylko z sosen lub żelaza.

— Robią i z jodeł, robią. W Anglji jeden szt wart 300 guldenów. Prócz tego w lasach owieckich jest drzewa materjałowego czterdzie- miljonów stóp kubicznych. Jeśli, najtaniej li- c, stopę kubiczną sprzedam po 22 centy, to za no drzewo materjałowe dostanę 800.000, za szty zaś 900.000, razem miljon siedmkroć sto- ięcy guldenów i w dodatku ziemia mi zostanie. nieważ za Jałowiec dałem tylko 160.000, więc az zrozumiesz, panie synu, jak świetny interes biłem.

— Czy ojciec ma już kupców na te lasy?

— Dotąd ich nie mam, ale będą, będą.

— Dobra Rozpadliny w obwodzie Jasielskim nówił dalej Ciapkiewicz — kupiliśmy za 118.000, nają one 5 folwarków i 7000 morgów lasów owych.

— Gdybym morg lasu bukowego liczył tylko 100 guldenów — dodał pan Grodzicki — mam Rozpadlinach okrągłych siedmkroć, a więc ść razy tyle, ile mnie kosztują. Ale ja tak ta- tego majątku nie myślę oddać. Powiedz, Ne- nusiu, memu synowi, co to dziś z buczyny zie robią.

— Meble, ocet, spirytus, węgle i masę pa- rową.

— Słyszysz, Zygmuncie, jakie to ja mam skarby w tych lasach? Właśnie przedwczoraj napisałem do pewnego towarzystwa londyńskiego, żeby w spółce ze mną zajęło się eksploatacją naszych lasów bukowych. Mój plan jest bardzo prosty i dla obu stron korzystny. Ja Rozpadliny szacuję na miljon. Z tej kwoty wypłacą mi gotówką siedmkroć, a z trzemakroć przystąpię jako spólnik. Oni ze swej strony wniosą gotówką także trzykroć, za które postawimy niezbędne fabryki.

— I czy ojciec sądzi, że Anglicy przystąpią do takiej spółki?

— Niewątpliwie; wszak to dla nich złoty interes! Samego octu mogą rok rocznie tyle wyrabiać, że im ten jeden artykuł miljony przyniesie.

Ciapkiewicz spojrzał badawczo na Zygmunta, któremu wśród tej rozmowy twarz często się zmieniała, i tak dalej ciągnął.

— Dobra Wądoły, za które daliśmy 78.000, mają 2000 morgów lasu mieszanego, a w nim 27.000 jaworów.

— Słyszysz, panie synu, 27.000 jaworów! Ze wszystkich interesów, ten z Wądołami będzie pono najlepszy. Jawor, to drzewo w Europie coraz rzadsze, a bardzo poszukiwane. Nie mówię o parkietach, chociaż i za nie mogłyby być miljony, lecz pomyśl o kołkach do butów, które tylko z jaworowego drzewa robią. Ileto kołków może być z jednego jawora! Wszak kołki można zrobić z najcieńszej nawet gałązki! 27.000 jaworów, to skarby nieobliczone! Powiedz mi teraz, Zygmuncie co sądzisz o moich spekulacjach?

— Ja sądzę, że możeby i dobre były, gdyby nie jedno ale. O ile z tego, com usłyszał, mogę przypuścić, wszystkie te lasy, z których mają być miljony, leżą prawdopodobnie wśród gór niedostępnych. Kto wie zatem, czy nie potrzebują one wpierw wkładów miljonowych, zanim jaki taki dochód dadzą. I wątpić jeszcze można, czy dochód będzie kiedykolwiek odpowiedni wkładom poczynionym.

— Ależ ja ci mówiłem, że te dobra kupiłem na spekulację. Sprzedam, zarobię kilka miljonów i kwita.

— A jeśli kupcy się nie znajdą?

— Czemuby się nie mieli znaleźć? Przecie w Europie coraz mniej.

— Prawda, ale i przedsiębiorców, którzyby miljony ofiarowali, także nie wielu.

— Przyjdą, przyjdą; Pan Bóg łaskaw.

Na tem urwała się rozmowa. Syn zadumał się głęboko, ojciec zaś zaczął chodzić po pokoju i wąsy przygryzać. Świadczyło to o jego złym humorze. Nie lubił opozycji, zwłaszcza ze strony syna, ale że w obejściu się bardzo był delikatny, więc uczuć swoich słowami nie zdradzał, tylko sobie wszystko na wąs motał.

Ciapkiewicz stojąc na boku, milczał. Polityka nakazywała mu zachować się dziś biernie i położenie badać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

botników. Na pytanie przewodn. jakie odniósł wrażenie, czy Strzel. miał wtedy pieniądze, czy nie, odpowiada, że nie zdradzał się przed nim oskarżony a podczenie wzięcia od matki 50 zł. było gołosłowne. Św. istotnie od matki pięćdziesiątkę dostał. Dając pieniądze mówiła: „Mam jeszcze parę reńskich, te mi zabierze, mnie nic nie zostanie.“ Powrócił do Bołszowa z pieniądzmi i wręczył je Aleks. Ujrzawszy banknot 50 zł. gniewał się, że nierozmieniany. W Bołszowie już byli goście. Ilu ich było nie liczył, iść mu do pokoju nie wypadało. W poniedziałek rano miał otrzymać od Al. Strz. dyspozycje, przyszedł do dworu rano, ale Strz. spał, nie doczekawszy się go odszedł i zobaczył się z nim dopiero we wtorek czy środę. Wtedy to opowiadał mu Strz. że *księdza pobito i że na piersiach ma ślad od młotka*, opowiadał mu dalej, że przypatrywał się młotkowi jednego z murarzy u niego zajętych, i ma podejrzenie na Krajewskiego.

Przew. Nic takiego w śledztwie pan nie mówiłeś!

Sw. Jak to nie?

Przew. odczytuje protokół śledczy, który okazuje się zgodnym z zeznaniem obecnem świadka, oprócz szczegółu o podejrzeniu na Krajewskiego, którego w protokole nie ma.

R. Dun. Powiedziałeś pan, że pożyczyłeś p. Strzeleck. 500 złr.?

Sw. wyjaśnia późniejszemi odpowiedziami, że on przez kilka lat składał sobie drobnemi kwotami u p. Aleks., procentu jednak nie wymawiał sobie.

R. Dun. wspomina o różnych sprzecznościach, i wzywa świadka, aby je wyjaśnił, gdyż różnym świadkom się zdaje, że ratują p. Strzeleckiego, że jakąś mu grzeczność wyświadczają, ja was zapewniam p. Strzel. tego nie potrzebuje, on sobie sam da radę.

Przew. Czy p. Strzelec. wyrębywał las po śmierci ojca?

Sw. Nie pamiętam.

Przew. Dozorca lasu nie pamięta? A w śledztwie powiedziałeś, że sprzedał za 5000 złr.

Sw. Nu, tak, tak ale nie był przy tem.

Przew. Gdyś pan otrzymał 50 złr. od p. Horwatha, czyś oglądał je, czy nie były pokrwawione?

Sw. Nie.

R. Dun. Czy mówił kiedy p. Strz., że matka jego ma 30 kilka tysięcy?

Sw. Opowiadał mi p. Strz., że jakiś pan mu powiedział, iż matka ma jeszcze 30 kilka tysięcy w jednym banku.

Przew. przeczytuje z aktów śledztwa, że świadek powiedział, „że matka ma 30.000 w kasie oszczędn.

Prok. Czy warta jest koło dworu? Czy wiedział świad. kiedy, aby obcy żydzi lub furmani zjeżdżali na drogę koło masztarni?

Sw. Z bliskiej wsi jeżdżą czasem tą drogą.

Przew. Jak długo trzeba iść z Bołszowa do Kukizowa?

Sw. Jak idzie się po mału to godzinę, a prędzej to trzy kwadranse.

Prok. Czy chodziłeś kiedy przez łąkę, czy jest ścieżka, rowy?

Sw. Jest ścieżka, ale w lesie zarośnięta, są rowy, które można przeskoczyć, ale jest i kładka. Przez jeden rów musi się jednak przejść.

Przewodn. Czy jest w nim woda?

Sw. Zawsze, chyba bardzo wielka posucha.

Dr. Dulęba. W śledztwie wspomniałeś p. o Łuciu, o Krajewskim, iż p. Strz. powiedział, że to oni musieli popełnić zbrodnię.

Sw. Tak jest, pan mówił, zresztą wszyscy się dziwili, że Krajewski taki biedak, zaczął doskonale żyć, miał pieniądze.

Dr. Dulęba. Czy owa łąka mokra jest.

Przewodn. Nie potrzebujecie na to odpowiadać. (Powszechne zdumienie.)

Dr. Dulęba. Pytali się inni, nie wiem dlaczego ja nie mogę spytać.

Sw. Jest wilgotna — w lecie ścieżka pozarasta trawą, to jest wielka rosa.

Dr. Dąbrowski wykazał, że nie ma sprzeczności w zeznaniach świadka, w sprawie tyczącej matki.

Na tem ukończono badanie tego świadka. Mimo że była 3. godz., przewodniczący zawezwał jeszcze jednego świadka, należy on bowiem do tej samej grupy. W poniedziałek rozpocznie się badanie innych świadków — a posiedzenia odbywać się będą rano i popołudniu.

Swiad. Jan Brzycki lat 29 żonaty, był karany kilkakrotnie mianowicie odsiedział 5 lat więzienia za zabójstwo, następnie po 8, 10 dni za pobicie. Został zaprzysiężony.

Przew. Za co p. siedział 5 lat.

Sw. Zastrzeliłem chłopa.

Przew. Cóż pan robisz?

Sw. Jestem ekonomem.

Swiadek opowiada, że strzelał do chłopa, gdyż był to napad na niego — że służył pierwej u p. Strzeleckiego ojca, gdy siedział w więzieniu p. Aleksander odwiedzał go, gdyż wiedział, że jest niewinny.

Przew. Daj pan spokój, jak raz przysięgli powiedzieli „winien“ to p. St. nie może tu p. uniewinniać. Coś p. robił, wyszedłszy z więzienia?

Sw. P. Strzelecki przyjął mnie do służby. Służyłem tylko 10 miesięcy, potem trafiła się lepsza służba u hr. Uruskiego.

Przew. W śledztwie p. zeznałeś, że ks. Tch. nie lubił p. Strzel.

Sw. Tak nie powiedziałem. Mówiłem że ks. Tch. bardzo lubiał p. Aleksandra gdy był dzieckiem, potem gniewał się na niego, za jego życie rozwięzłe, a to do tego przyszło ztąd, że ja namawiałem ks. Tch., ażeby sprzedał swój majątek, gdyż dzierżawca Sofer chce go kupić. Ks. na to powiedział, coby powiedzieli, dopiero dostał i już sprzedał i do tego żydowi. Wykazywałem mu, że jest stary i powinien z majątkiem porządek zrobić — a on mi odpowiedział: *Jak się Oleś ustatkuje to mu wszystko oddam.*

Przew. Czy robotnicy za pobytu pańskiego byli niewypłacani?

Sw. Były czasy, że płacono i nie płacono.

Pr. W śledztwie twierdziłeś p., że po kilka tygodni nie płacono.

Sw. To było wtenczas, kiedy p. A. pojechał do kąpiel i nie zostawił ani 5 ct. Wówczas prosiłem p. Strzel., aby dała na żniwo, ale nie chcieli dać, potem jednak ks. Tch. pożyczył kilkaset zł.

Pr. W śledztwie p. powiedział, że p. Aleksander jest człowiekiem lekkomyślnym, robi różne wybryki, marnotrawi, że *„rajskie wesela“* wyprawia (wesołość).

Sw. Ja tego nie mówiłem, gdyż nie rozumiem co to znaczy. Ja mówiłem, że dwa wesela we wsi robił.

Pr. Mówiłeś, że bale wyprawiał, czy p. Str. żonaty, aby bale dawał, czy były panie?

Sw. Nieraz p. zaprosił 4 lub 5 panów, było polowanie, sprowadzał muzykę ze Lwowa.

Pr. (podniesionym głosem). To p. ekonom, nazywasz to balami, cóż to p. A. nie wolno muzyki sprowadzać? Co to znaczy „marnotrawił“, jakie fakta p. masz?

Sw. Rozdarowywał krowy dziewczętom, chałupę im budował, rozdawał pieniądze.

Pr. (ostro). Ile tych krów darował?

Sw. W jednym roku trzy krowy, dwie darował Nastunce Ch., a jedną Marynce P.

Oskarżony wyjaśnia, że były to służące, które po kilka lat służyły. Zresztą miałby wiele odpowiedzieć na zarzuty świadka w śledztwie poczynione, ale nie uważa za stosowne.

Poczem przewodniczący odroczył rozprawę o godz. 3·30 do poniedziałku.

* * *

(P. przewodniczący był łaskaw wspomnieć o trudnem zadaniu dziennikarzy. Rzeczywiście jest ono bardzo trudne, a w tym wypadku tem trudniejsze, że sprawozdawcy są bardzo źle umieszczeni, nieporządek w sali niezwykły, natłok publiczności, ciągły szmer itd. uniemożliwiają kompletnie „trudne to zadanie“. Apelujemy do znanej życzliwości p. przewodniczącego, aby złe raczył usunąć, a przynajmniej umieścił sprawozdawców tak — jak dawniej byli umieszczeni. Przyp. spr.)

KRONIKA.

Pospolite ruszenie. Magistrat stoł. m. Lwowa ogłasza: W myśl §. 8. rozporządzenia wys. ck. ministerstwa obrony krajowej z d. 17. sierpnia 1886 Dz. p. p. nr. 135, co do spisania i utrzymywania w ewidencji młodzieży wstępującej w wiek obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu, wyłożone będą w IV. departamencie magistratu (w ratuszu w parterze) odnośne listy roczne czyli spisy imienne tych urodzonych w roku 1870, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i w roku następnym stąd do poboru wykazani zostaną, do powszechnego przejrzenia interesowanych w czasie od 20. do 31. stycznia br. w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Do wykazów tych nie wpisano tylko ochotników i uczniów szkół wojskowych, a z powodu mylnego zapisania względnie pominięcia wniesione być mogą w czasie wolnego przeglądu, tak ustne jako też nieostemplowane pisemne wyjaśnienia z dostarczeniem metryki chrztu lub urodzenia, dowodu uzyskanej przynależności gminnej, jako to: karty przynależności, paszportów, kart legitymacyjnych, książek roboczych, książek służbowych itp. celem uzupełnienia tych list, uskutecznienia dodatkowych wpisów i zanotowania zmian zaszłych wskutek nabytej gdzie indziej przynależności, w skutek śmierci, emigracji itp.

Przewodnik dla spraw drukarskich i litograficznych począł wychodzić we Lwowie. Jest to dwutygodnik. Wydawcą jest p. Zygmunt Gollob, odp. redaktorem p. Juljan Obirek. W słowie wstępnem wypowiada Redakcja, iż szerzenie postępu w sztuce drukarskiej i litograficznej, jakoteż uczciwa obrona własnych interesów będzie zadaniem *Przewodnika*. W numerze pierwszym, który świeżo opuścił prasę, znajdujemy początek artykułu „Sztuka drukarska“, skreślonego przez Zygm. Hałacińskiego; artykuł „Czy potrzeba się stowarzyszać“, kronikę zatytułowaną: „Nasze stosunki“ i inne. Całość robi korzystne wrażenie. Uczciwym zamiarom „Szczęść Boże.“!

Fundacja Hirscha dotychczas nie została jeszcze przez namiestnictwo dolno-austryjackie zatwierdzoną, z powodu czego nie można jeszcze myśleć o rozpoczynaniu czynności aktem fundacyjnym wskazanych. Mimo to kuratorja wiedeńska została już przez barona Hirscha zamianowaną, składa się ona z 17 członków, a mianowicie wchodzą do niej prezes wiedeńskiego zboru izr. Arminio Kohn, poseł do Rady państwa Fürth, docent uniwersytetu Fürth, rabini wiedeńscy dr. Jellinek i dr. Güdeman, baron Popper, docent uniwersytetu baron Waldberg, radca dworu Pfeiffer, poseł do Rady państwa Edward Gniewosz, Dawid Guttman, poseł do Rady państwa dr. Arnold Rappaport, Zygmunt Bauer, prezes giełdy zbożowej Naschauer, członek Izby handlowej Trebitsch, Heryk Nirenstein, Torsch i Kuffner. Kuratorja odbyła onegdaj pierwsze swe posiedzenie pod przewodnictwem p. Venezianiego w zastępstwie br. Hirscha. Uchwał żadnych nie powzięto, lecz postanowiono wprzód wyczekiwać potwierdzenia statutów fundacyjnych. Jedną z najważniejszych spraw, jaką kuratorja ma przed sobą, jest zamianowanie komitetów krajowych, albowiem od składu tych komitetów zależeć będzie kierunek nadany fundacji.

Za spokój duszy śp. Bogusława Longchamps'a dr. medycyny, żołnierza wojsk polskich z r. 1831 odbędzie się w rocznicę śmierci jutro, 21. bm. o g. 10 przed południem w kościele oo. Dominikanów nabożeństwo żałobne.

Kronika karnawałowa. Wczoraj wybornie się bawiono na tygodniowym wieczorku w kasynie miejskiem. Zabawa trwała do wczesnej godziny rano.

„Ruskie kasyno“ urządza w salach domu narodnego pięć wieczorków z tańcami, mianowicie 26. bm., 2, 9, 16. i 23. lutego. Dla mężczyzn strój balowy, wstęp 1 zł. od osoby, początek zabaw zawsze o 8 wieczorem.

Z Izby handlowo-przemysłowej. I. plenarne posiedzenie odbędzie się w lokalnościach Izby w poniedziałek 21. o g. 6. wieczór.

Na porządku dziennym: 1) Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Wybór prezydenta, wiceprezydenta, prowizor. prezydenta, rewidenta kasy. 3) Wybór komisji certyfikatowej, kolejowej, bankowej i dla dostaw wojskowych. 4) Wybór delegata do komisji miejskiej dla oznaczenia cen materjałów i budulcowych.

Zgubiono złoty zegarek damski z krótkim łańcuszkiem. Zegarek był opatrzony monogramem W. G. Zgubiono go przed domem l. 3 ul. Akademicka. Rzetelny znalazca zechce zgubę zwrócić w naszej administracji.

Do odebrania. Dnia 15. października z. r. znaleziono na gościńcu między Winnikami a Lwowem dwie beczułki piwa, które następnie urząd gminny w Podjarkowie za 4 zł. sprzedał.

Opróżniona posada dyrektora seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, w VII. klasie rangi z płacą 1000 gld. i prawem do pobierania dodatków pięcioletnich po 200 gld., z dodatkiem za kierownictwo rocznie 300 gld. i pomieszkaniem jest do obsadzenia. Termin podań do 15. marca br.

Dla wysłużonych podoficerów. Przy sądzie obwodowym w Wadowicach, opróżnioną jest posada dozorcy więźni z płacą roczną 300 gld., dodatkiem aktywalnym 75 gld. i umundurowaniem. Podania wnieść należy w czterech tygodniach od 24. stycznia obliczyć się mających, do prezydjum sądu obwodowego w Wadowicach.

Dla nauczycieli. 1. Przy szkole czteroklasowej męskiej w Brzozowie, wolną jest posada młodszego nauczyciela, z płacą roczną 270 gld. Przy czteroklasowej

szkole mięszanej w Dynowie, posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 450 gld., za kierownictwo 50 gld. i relutum na pomieszkanie, druga posada nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 450 gld. i trzecia posada młodszego nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 270 gld. 2. Przy dwuklasowej szkole w Haczowie, posada młodszego nauczyciela lub nauczycielki, z płacą roczną 240 gld. 3. Przy jednoklasowych szkołach etatowych, z płacą roczną 300 gld. i wolnem pomieszkaniem — mianowicie: W Dydni, Górkach, Hłudnie, Końskiem, Malinówce, Niebocku, Siedliskach, Ulanicy, Wzdowie i Zmiennicy. 4. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 gld. i wolnem pomieskaniem — mianowicie: W Bukowie, Grabówce, Jabłonicy polskiej, Krzemiennej, Niewistce, Obarzymie, Orzechówce, Temeszowie i Wydrnie. Podania należy wnosić do rady szkolnej okręgowej do 10. marca br.

Stypendjum. Zmarły w Krakowie zr. Antoni Marfiewicz ustanowił deklaracją z 7. kwietnia 1877 r. stypendjum dla jednego ucznia ówczesnego Instytutu technicznego w Krakowie w rocznej kwocie 150 zł., który to obowiązek ubezpieczył hipotecznie na swej realności: dzisiejszy hotel krakowski. Ponieważ nie wiadomo, z jakich powodów to stypendjum dotąd w życie nie weszło, przeto należałoby, aby który z posłów sejmowych zainterpelował w tym względzie komisarza rządowego, gdyż nadzór nad tem stypendjum sprawuje namiestnictwo we Lwowie.

Piękna fundacja. W jednym z zakątków Królestwa Polskiego powstała piękna instytucja, mająca na celu wychowanie dziewcząt wiejskich.

Wiedząc z doświadczenia, iż nawet w tych wioskach, gdzie istnieją szkoły, dziewczęta pod kierownictwem nauczycieli należycie ze szkół tych korzystać nie mogą, hr. A. Ożarowska, właścicielka majątku Brzuza pod Kozienicami, założyła w tej wsi za pozwoleniem władzy prywatną szkołę żeńską. Koszta utrzymania nauczycielki, lokalu, oraz kupna materjałów szkolnych, ponosi naturalnie sama szlachetna fundatorka. W zakładzie, oprócz zwykłych przedmiotów szkolnych, uczą się dziewczęta szycia i innych robót ręcznych. Uczęszcza zaś do niej 50 dziewcząt.

Sędziwy Domejko ma się lepiej i wyszedł już z niebezpieczeństwa, jakie mu groziło. W tych dniach otrzymała córka jego zamieszkała w Warszawie od niego list, iż przybył szczęśliwie do San Jago i jest zdrowym.

Założenie giełdy zbożowej w Krakowie. Odnośnie do wniosku dr. Weigla przez Radę m. Krakowa przyjętego, zaprosił prezydent dr. Szlachtowski ankietę, aby się nad uporządkowaniem obecnie istniejącego już targu zbożowego, oraz nad założeniem giełdy zbożowej zastanowiła. Do ankiety zaproszeni zostali pp. Baranowski Teodor, Mendelsburg Albert, dr. Weigel Ferdynand, dr. Leo Artur, Mirtenbaum Emanuel, Spira Jozue, Baruch Gustaw, Kirchmayer Jan Kanty, hr. Scipio Karol, Kieszkowski Henryk i Przeworski Juliusz. Ankieta ta powzięła w obu kierunkach przychylne uchwały a dla szczegółowego zaprojektowania wybrało podkomitety.

Bogaty kuzynek. Przed kilku dniami przybył do Warszawy z Syberji p. Antoni Szyłło. Dorobił on się tam znacznego majątku na górnictwie i temi dniami poślubia młodą osobę, którą poznał w Irkucku jedynie z fotografji.

Przypominamy, że dziś popołudniu w Kasynie miejskiem walne zgromadzenie Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4.

Pogrzeb śp. Brzezińskiego Jana, nagle zmarłego insp. okręg. szkolnego, odbył się wczoraj przy licznym udziale kolegów zawodu nauczycielskiego. Nieboszczyk pozostawił 4 dzieci i wdowę w okropnem położeniu. Pan namiestnik Badeni tknięty tragicznym wypadkiem ofiarował bezzwłocznie 100, a zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego 30 gld.

Na balu prawników mającym się odbyć w dniu 9. lutego będzie grała kompletna muzyka 55. pułku piechoty, pod osobistem kierownictwem p. Bacchó.

Janek Rozpruwacz. Dla uspokojenia wzburzonych umysłów mieszkańców miasta Lwowa, zwłaszcza zaś przedstawicielek płci pięknej, jako najbardziej zaangażowanych w sprawie głośnego „Janka,“ donosimy dzisiaj, że het! daleko od nas, bo aż w Tunisie, aresztowano, jak donoszą telegramy, mniemanego mordercę z Whitechapel, który nietylko Londyn, ale i nasze spokojne zresztą miasteczko w niezwykłe wprawił osłupienie. Aresztowane indywiduum należało do bandy zbrodniarzy, którą wykryła policja w Tunisie a z przesłuchania wykazało się, że ostatniem miejscem pobytu jego było krwawe Whitechapel. Ponieważ człowiekowi temu podobne do whitechapelskich zarzucają zbrodnie, sądzą więc, że osobistość ta identyczną jest z osobistością głośnego mordercy. Śledztwo, które wytoczono natychmiast, wykaże wkrótce, o ile przypuszczenia te są prawdziwemi.

Punktem kulminacjnym karnawału w Krakowie będzie bal akademicki zapowiedziany na 23. lutego, na który się wiele osób ze Lwowa i Galicji, otrzymawszy zaproszenia, wybiera. Kto nie może przybyć nadsyła datki. Kadryl i mazur będzie odtańczony przy oświetleniu kolorowem.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Stanisława Sęderę nauczycielem w Rybny; Włodzimierza Irodenkę w Osławach białych; Czesława Smołuchę w Jazowsku, Antoniego Ceremugę w Drogini.

Komisarz Jerzy Piwocki mianowany wicesekretarzem ministerjalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Zygmunt Noskowski, znakomity muzyk i kompozytor przybył wczoraj do Lwowa. Na dworcu powitali go członkowie „Lutni“.

O smutnym wypadku donoszą nam z Doliny. Leśniczy kameralny Leopold Diwischek, z Nowosielicy, pełniąc d. 7. bm. służbę ochronną w lesie, upadł ze strzelbą tak nieszczęśliwie, że wypaliła, a cały nabój wszedł w jego wnętrzności. Po całodziennych cierpieniach zakończył życie.

Samobójstwo. W Trzęsówce, pow. kolbuszowskiego, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru rotmistrz huzarów Jerzy Zlatko.

Rada miasta Lwowa

zebrana wczoraj w licznym komplecie, wysłuchała sprawozdania p. prezydenta Mochnackiego z trzyletniej działalności. Podajemy je w krótkim wyciągu na czele dzisiejszego numeru.

Wyraziwszy nawzajem p. prezydentowi podziękowanie, na wniosek prof. Roszkowskiego uchwaliła Rada, aby to sprawozdanie było w kilku tysiącach egzemplarzy publikowane.

Dodać winniśmy, że oprócz agend urzędowych, z administracją miasta połączonych, w prezydjum funkcjonował osobny komitet dla spraw banku ziemskiego w Poznaniu i opieka nad *wygnańcami z Prus*. Pod tym ostatnim względem kasa znajdowała się u sekretarza prezydjalnego, a misję rozmieszczenia wygnańców (487 rodzin) po śmierci śp. Dobrzańskiego spełnił p. Rewakowicz.

Z porządku dziennego uskuteczniono wybór komisji wyborczej i skrutacyjnej do głosowania w dniu 28. bm. na nową Radę. Na wniosek sekcji V (ref. Rewakowicz) i w myśl §. 15 ord. wyborczej dla miasta Lwowa, wybrani zostali do tej komisji z grona Rady pp. Bardasz, Bauman, Baurowicz, Beiser, Łukawski, Piepes, Russman, Breuer, Stokowski, Ciuchciński, Kobielski, Kochanowski, Thom, Sokal i Ciesielski, a na zastępców Bodyński i Baczewski.

Z po za grona Rady zaś, z uwzględnieniem trzech jawnych dotąd komitetów, powołani zostali do komisji wyborczej pp. Czapczyński, Kordys, Machajski, Peredjatkiewicz, Marjański, Czajkowski Damian, Ihnatowicz, Frenkel, Kwaszyński, Sprecher Jakób, Veith Jan, Mussil Adolf, Skarbek Ludw., Jonas Maurycy, Richtman Zgm., a na zastępców dr. Pomianowski i Silberman Adolf.

Dostawę mundurów dla służby miejskiej (ref. Sembratowicz) powierzono krawcowi Engelbertowi Majerowi, a opróżnione jedno stypendjum 72 zł. z fundacji Kiselki (ref. Getritz) otrzymała sieota Domicela Klimke.

Na posiedzeniu poufnem załatwiono kilka spraw, wyczerpując cały porządek dzienny.

Czyj kapelusz? U sekretarza kasyna miejskiego złożony jest jeden z klaków, zamienionych na pedagogicznym wieczorku. Właściciel zamienienego klaka może się tamże zgłosić i odebrać takowy a obcy klak pozostawić.

Oddaj coś zabrał. Na zgromadzeniu wyborczem d. 18. w sali ratuszowej zginęła mi czapka nowa, kosztująca 6 guld. 50 ct. Upraszam przywłas czyciel, aby ją odesłał do administracji *Kurjera*, bo dalibóg poznam.

S. (podmajstrzy murarski).

NADESŁANE.

Na sprostowanie zarządów browarniczych pp. Kleina, Lilienfelda i spki i Schmelkesa i spki w sprawie szalbierstw i wyzysku piwnego, przedewszystkiem konstatujemy:

1) że do „Bierringu“ należą także i na sprostowaniu podpisani właściciele browaru, co tylko ubolewamy;

2) że to właśnie, jako browarnicy solidarnie nałożyli „jednolite“ (pewnie znaczy jednakowe) ceny na wyroby piwne browarów lwowskich, leży właśnie zabicie możliwości wszelkiej konkurencji, i wyzysk publiczności, albowiem wyroby te są rozmaite i rozmaitej wartości, a gdzie jedna cena dla lepszego i lichego jest towaru, tam niema konkurencji;

3) że po za browarnikami, którzy kartel piwny z dnia 18. grudnia 1887 podpisali, stoją nietylko samoistnie działający i wyzyskujący „Bierversilberery“ ale także i znani potentaci lichwiarscy i dopiero tak złożona spółka stanowi ów „Bierring“, który podniósł cenę piwa monopolistycznie, ustanowił jedną cenę dla piwa dobrej i lichej jakości, i w ten podstępny sposób manipuluje, że pod osłoną marki lepszego piwa, dostawiano szynkarzom i publiczności piwo gorsze i z tańszego wyrobu.

Imieniem wielu lwowskich szynkarzy *Maurycy Henryk Atlas, Berl Müller.*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. stycznia. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia oddali swe karty Aleksandrowi Battenberskiemu, który na dzisiejszy wieczór został zaproszony do cesarza, arcyksiążę Rainer, Filip Koburski i Kalnoky.

Preszburg 19. stycznia. Wczoraj postanowili studenci urządzić zgromadzenie przeciw nowej ustawie wojskowej. Studenci żądają wyrzucenia paragr. 25 (tyczącego się ochotników jednocznych). Prawdopodobnie postanowią wysłać w tym celu delegację do cesarza, na której czele ma stanąć dawniejszy minister sprawiedliwości Horvath.

Neapol 19. stycznia. Dla carowej, która w tych dniach ma tu przybyć, wynajęto willę.

Rzym 19. stycznia. Najbliższy konsystorz odbędzie się 15. albo 19. marca. Czterech nowych kardynałów zostanie zamianowanych.

Teatr literatura i sztuka.

Koncert Franciszka Ondriczek, c. k. nadwornego skrzypka, ze współudzałem panny Herminy Patkiewicz i dyrektora L. Marka, odbędzie się w środę 23. stycznia, w sali Domu Narodnego. — Program: 1. Paganini: Koncert g-dur, odegra koncertant. 2. „La zingara“, arja Donizetiego, odspiewa panna Patkiewicz. 3. a) Wieniawski: Romans, b) Laub: Polonez, odegra koncertant. 4. a) Beethoven: Romans g-dur, b) Schuman: Abendlied, odegra koncertant. 5. a) „Kocham Cię“, Forstera, b) Piosnka Fortuna, Tostiego, odspiewa panna Patkiewicz. 6. a) Ekloge Neswer, b) Perpetuum mobile, Reisa, odegra koncertant. — Początek o godzinie 7. wieczór.

Ze sztuki. Londyński wydawca i fotograf Harry Lembert przygotowuje „Album dzieł najcelniejszych malarzy europejskich.“ Sztukę polską reprezentować będą w albumie Matejko, Siemiradzki i Krudowski.

P. Anna Bocskay zaangażowaną została jak donosi *Kur. Codz.* do teatru warszawskiego, na trzy występy, które rozpocznie w przyszłym tygodniu jako Dziewanna w „Dzwonach kornewilskich“ Audrana.

Badania etnograficzne. „Ag. Pół.“ donosi, że w ubiegłą środę Towarzystwo geograficzne w Petersburgu zajmowało się kwestją konieczności badań statystyczno-etnograficznych Litwy. Prof. Kojałowicz wskazywał na dokonane już przez Polaków badania i dowodził zarazem, jak byłoby pożądanem, aby i Rosjanie zajęli się tą sprawą. Mieszkaniec prowincji nadbałtyckiej Wolter, który objechał Litwę, zgromadził już część materjałów do statystycznego jej zbadania, lecz najgłówniejszą pracę może ukończyć przy poparciu społeczeństwa.

Pan Franciszek Barański, wydawszy zeszłego miesiąca własnym nakładem cztery tańce, wystąpił obecnie przed publicznością z nowymi tańcami, których naliczyliśmy pięć. Płodność kompozytorska na polu muzyki tanecznej jest widocznie u p. Barańskiego nadzwyczajną, a przestudjowawszy najnowsze utwory, możemy śmiało powiedzieć, że zdradzają wielką dozę talentu. Szczególnie obfitują tańce p. Barańskiego w melodje w znacznej części oryginalne i bardzo piękne. Bogactwo

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „ROYÉNSKI“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

to melodji nie potrafił jednak kompozytor należycie wyzyskać szczególnie z powodu usterek w akompaniamencie i pewnych braków teoretycznie-harmonijnych. Uwagę tę uczyniliśmy rozmyślnie, by wskazać utalentowanemu kompozytorowi pewne braki, które z z łatwością na przyszłość usunąć potrafi. Do największych zalet tańców p. Barańskiego zaliczyć wypada rytmiczność tych utworów. Pomiędzy nowo wydanemi tańcami na pierwszem miejscu stawiamy galopadę i walce, p. t. „Tędy i owędy“ i „Serca niewieście“. Szczęśliwy jest motyw dumkowy w numerze pierwszym walca. Wstęp, jakkolwiek złożony z dwóch części, nie jest należycie przeprowadzony. Wszystkie kompozycje p. Barańskiego cieszą się słusznie wziętością u tutejszej publiczności. Na pochlebną wzmiankę zasługuje samo wydawnictwo, odznaczające się smakiem i starannością, a wykonane w zaszczytnie znanym zakładzie litograficznym Przyszlaka.

(ms).

Wiadomości polityczne.

Toruń 17. stycznia. Redaktor *Przyjaciela*, p. Kazimierz Świt, skazany został za rzekomą obrazę landrata powiatu wąbrzeskiego, na 2 tygodnie więzienia i koszta.

Berlin 18. stycznia. Miejsce ministra sprawiedliwości, Friedberga, zaufanego ces. Fryderyka, który, jakeśmy donosili, otrzymał dymisję, ma zająć nadprokurator państwa, Tessendorff, oskarżyciel Geffkena.

Rzym 17. stycznia. W liście, wystosowanym do redaktora *Riformy* oświadcza Gladstone, że się temu wcale nie dziwi, iż nie jeden Włoch mylne ma o kwestji irlandzkiej wyobrażenie, tembardziej, że sam papież dalekim jest od poznania prawdy w tym względzie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z koleji Karola Ludwika. Ck jeneralna inspekcja koleji austrjackich zatwierdziła rozporządzeniem z dnia 18. stycznia do l. 976 zarządzenie z dnia 13. bm. dotyczące przedłożenia terminów dostawy oznaczonych w §. 57. regulaminu ruchu na podwójny okres.

NADESŁANE.

Dziś w niedzielę 20 go stycznia
i codziennie
w Restauracji Sz. FEDOROWICZA
ulica Dominikańska l. 2.
Wielki Koncert
muzyki wojskowej pułku piechoty Nr. 30.
Początek o godzinie 7. wieczór.

Dr. ALBERT REIS
otworzył kancelarję adwokacką w domu pod l. 2. ulica Kościuszki.

Już wyszła Isza serja
Albumu piękności lwowskich
w 12 gabinetowych egzemplarzach i jest do nabycia wraz z piękną, ozdobną okładką po 10 złr. w zakładzie fotograficznym D. MAZURA, oraz znaczniejszych księgarniach lwowskich.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Józef Sochański
lekarz chorób wewnętrznych ulica Hetmańska l. 10.
ord. od 9—10 i 2—4.

Dr. St. L. Kossak
lekarz ordynujący lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31.
ordynuje w chorobach **wenerycznych i skórnych** od 12 — 1.

Dr. Antoni Roicki
(Dr. A. Berger).
ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.
Jego poradnik
kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.
Ordyncaja domowa od 3—5.
Listy nie frankowane nie przyjmuje się.
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 7.

LUDGARDA BUDKÓWSKA po powrocie z Wiednia udziela jak dawniej lekcyi Tańców w domach prywatnych i we własnem mieszkaniu **Rynek l. 12. I. piętro.**

Dr. Henryk Ebers
kierownik c. k. zakładu hydropatycznego w Krynicy ordynuje przez zimę we Lwowie ***ul. Mickiewicza l. 3.*** od godz. 4 do 5-tej. Elektroterapia, hydroterapia i massage.

Tyranem całego ciała jest żołądek, który wyłącznie sam sprawia żywienie ciała: W przypadłościach żołądka (osłabieniu trawienia, katarze żołądka i kiszek, ogólnej bezsilności,) należy zażywać lekko strawne srodki. Na tej zasadzie zpreparowany jest apt. Ferd. Schmieda w Cieplicach **ekstrakt słodowy z pepsyną i pankreatyną**, polecane przez prof. Leube'go i Rozenthala. Cena 65 kr, i 1 złr. **Cukierki słodowe z pepsyną** na wszelkie cierpienia żołądka, doza 40 ct. Otrzymać można prawie we wszystkich aptekach.

Odnośnie do kilku artykułów w *Kurjerze Lwowskim* niedawno ogłoszonych o rzekomej zmowie między t. zw. Bierversilbererami (Bierring) tudzież odnośnie do wywodów niektórych mowców na zgromadzeniu wyborczem na dniu 16. bm na ten sam temat wygłoszonych, podpisane browary niniejszem oswiadczają: 1) że nie t. zw. Bierversilberery, którzy są tylko organami wykonawczymi browarów i samoistnie nic zdziałać nie mogą, lecz że same browary podpisane zawarły na dniu 18. grudnia 1887 r. ugodę; 2) że ugodą powyższą zobowiązują się podpisane browary w celu umożliwienia sobie i szynkarzom swobodnej konkurencji sprzedawać piwo po jednolitej cenie; 3) wszelako nie jest prawdą jakoby ugoda ta miała na celu uciskanie szynkarzy, gdyż wprost przeciwnie zadaniem rzeczonej ugody jest przez utrzymanie jednolitej ceny piwa, uchronić uczciwych szynkarzy przed niegodziwą konkurencją niektórych szynkarzy wyzyskujących konsumentów i niżej podpisane browary.

We Lwowie 18. stycznia 1889.

Browary parowe: ***Kleina, Lilienfelda i sp., Schmelkesa i sp.***

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. stycznia 1889.

Hotel ANGIELSKI. L. Cieński z Okna. L. Harasimowicz z Rosji. W. Dreziński z Korzelowiec. W. Barański z Łukawicy. T. Błous z Kołomyi. W. Drzewiecki z Koropca.

Hotel ŻORŻA. M. hr. Drohojowska z Wiednia. Z. ks. Lubomirski z Krakowa. M. Lenartowiczowa z Kołomyi. F. hr. Hompesch z Rudnian. J. i St. hr. Tarnowscy z Chorzelowa. W. Obertyński z Nowegosioła.

Hotel LANGA. M. Schiffers z Wiednia. S. Brysiewicz z Turki. A. Frankel z Wiednia. St. Chmurowicz z Zarzyszcza. E. Rozwadowski z Wiązowy. S. Samernitz z Nachoda. Ig. Klein z Wiednia. A. Steiner z Krakowa. K. Englisch z Krakowa. S. Meisels z Wiednia. W. Blumberg z Warszawy. L. Schulheim z Pragi.

Hotel KRAKOWSKI. T. Biliński z Królestwa Polskiego. R. Głowiński z Reklińca. A. hr. Dzieduszycka z Uhełny.

Hotel KUHNA. J. br. Walisch z Bukaczowiec. A. Bantkiewicz z Lubaczowa. A. Kawalerski z Samborá. J. Schunek z Wiednia. K. Luwel z Wierzbian.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

19. stycznia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 —	209 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	217 75	223 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	286 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 90	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 75	102 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	10 75	102 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 60	93 60
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 15	98 15
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 50	92 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 25	95 25
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	23 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleonder	9 51	9 61
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	58 85	59 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 19. stycznia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	313 —	311 50
„ Bank. anglo-austrjackiego	126 20	126 60
„ Unionbanku	222 50	223 25
„ kolei Karola Ludwika	207 —	207 —
„ kolei północnej	250 —	250 —
„ kolei południowej (Lombardy)	101 50	101 75
„ kolei państwowej	257 —	256 80
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	222 50	220 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 —	178 75
Losy komunalne wiedeńskie	142 20	142 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 —	112 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 50	226 75
Renta węgiersk złota 4 proc.	101 57	101 22
Akcje Bankvereinu	107 30	108 25
Rosyjski rubel papierowy	126 52	128 87
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Pomagać cierpiącym w odzyskaniu zdrowia jest nietylko obowiązkiem bliźnich, ale i zaszczytem ludzi do tego powołanych i uzdolnionych!!!

WYROBY LECZNICZE

Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie

ulica Basztowa, róg ulicy Długiej i Rynku kleparowskiego.

Wino ziołowo-rombarbarowe wyborne w zatkaniach, wzdęciach, puchlinie, żółtaczce i hemoroidach, reguluje trawienie i przywraca apetyt. Cena 1 złr. 50 ct., wytrawniejsze 4 złr.

Amigren niezrównany środek w silnym bolu głowy, newralgji, migrenie. Cena 1 złr, i 1 złr. 50 cent.

Chylol koi spiesznie cierpienia reumatyczne, artrytyzm, postrzał, podagrę a stokroć lepszy od ekspellerów. Cena 70 centów, 1 złr. i 2 złr.

Krople Leonarda przeciw kurczom i bolom żołądka, po użyciu których ulga natychmiast następuje. Cena 80 centów.

Facina specjalny znakomity lek przeciw blednicy. — „Nie ma już prawdziwie blednicy"! Cena zł.1·50 i 3.

Callon usuwa odcisk w 24 godzinach bez najmniejszego bolu. Cena 1 złr.

Marka ochronna!!!

Ziółka loretańskie, włoskie, przez zakonników reguły św. Franciszka na „Awentynie" (pagórku) zbierane, nieocenione w wszelkich chorobach piersiowych i płucnych, przeciw kaszlom, dychawicy, astmie, gruźlicy itp. Cena 1 złr. 20 ct.

Syrop loretański przy przeciągłych cierpieniach tak płucnych jak i oskrzelowych, astmie itp. przypadłościach, zakatarzaniu, kaszlu, suchotom itp. używa się z Ziółkami loretańskiemi, przytem działa pokrzepiająco, łagodzi cierpienia w zupełności, co w lecznictwie bardzo jest pożądanem. Cena 2 złr.

Krople żołądkowe loretańskie. Po użyciu odpowiedniej ilości ustępują dolegliwości żołądka i trawienie upośledzone wraca do stanu prawidłowego. Cena 1 flaszeczki 35 centów.

Sarsaparillan chinowy oczyszcza krew z pierwiastków zakaźnych tak u mężczyzn jak kobiet, działa również korzystnie na wszelkie wypryski i osutki skórne, uzdrawiająco. Cena 2 złr., wytrawniejszy 4 złr.

Lorenion, maść cudowna na wszelkie zastarzałe rany, czyraki, wrzody i t. p. Cena 1 złr., 1·50 i 2 złr.

Ostrzeżenie.

Wszelkie przetwory lecznicze wyrobu Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie, nabywający może wtenczas uważać za prawdziwe, jeśli takowe są opatrzone protokołowaną marką ochronną, własnoręcznym podpisem wyrabiającego „Piotra Krokiewicza" i jeżeli opakowanie jest nienaruszone — zaś naśladowca pociągnięty zostanie przed c. k. Sąd karny do odpowiedzialności.

Do nabycia we wszystkich Aptekach większych i Składach materjałów aptecznych. — Główny skład: Piotr Krokiewicz, aptekarz, w Krakowie.

N. B. Z powodu wielkiego rozszerzenia się, bywają te przetwory lecznicze pod rozmaitemi formami i nazwami naśladowane; uprasza się dlatego koniecznie i wyraźnie żądać wyrobu Piotra Krokiewicza, Aptekarza w Krakowie, baczyć na nienaruszalność opakowania wyrobu, markę ochronną i własnoręczny podpis: **„Piotr Krokiewicz".**

Liczne uznania dziękczynne z różnych stron świata i warstw społecznych tak świeckich jak duchownych osób, lekarzy, urzędników i t. p. korespondencje zagraniczne stałych lądów, zamorskie z Ameryki są w każdej chwili na miejscu, jako dowody autentyczne skuteczności mych wyrobów do przejrzenia!!!

!!! Prawdziwie cenna zdobycz najnowszych czasów dla dobra cierpiących!!!

!!! Praca i postęp zdobią dzielność synów narodu!!!

Rzetelna wysprzedaż!

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.

A. Luft

ulica Halicka l. 7.
własny dom.

Pokój duży umeblowany z osobnym wchodem przy ulicy Krasickich l. 13, na dole jest od 1. lutego b. r. do wynajęcia. Wiadomość u stróża.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

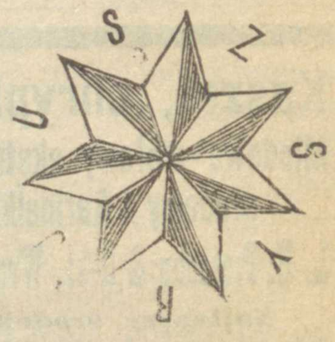

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.

na prowincji:
$4^{8}/_{4}$ kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

„Praca"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA pierwszorzędna** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług:"** — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych:" Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych", podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig, a w Ameryce:** New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów. »

Urzędownie koncesjonowany
SKŁAD TRUCIZN
JÓZEFA HANKE
we Lwowie
dostarcza dla Zarządów lasów, domen i dóbr
Strychninę na drapieżne zwierzęta,
Arszenik na szczury i myszy — dalej
Cyankali dla fotografów
jakoteż
wszelkie inne trucizny dla chemicznych laboratorjów, aptek, szkół weterynarskich, konowałów etc.
Wydanie nastąpi tylko po nadesłaniu urzędowego zezwolenia.

Kaszel, chrypkę, katar usuwają w krótkim czasie
Miodowo-ziołowy ekstrakt słodowy i karmelki
L. H. Pietscha & S-ki, Wrocław
Prawdziwy tylko z tą marką ochronną:
Nie-kaszlaj
Najlepszy środek na cierpienia szyi i piersi, koklusz, zapalenie błon szluzowych, płuc, tchawicy i krtani, zaflegmienie organów oddechowych.
Wypróbowane i polecone przez lekarzy.
Ekstrakt flaszka 0·80, 1·50 i 2 złr. karmelki po 25 i 40 ct
Trzeba uwzględnić na flaszce nawiniętą instrukcję użycia.
Otrzymać można we wszystkich **aptekach Austro-Węgier. We Lwowie** w aptece pod srebr. Orłem **Zygmunta Ruckera.**

Iwonicz
rozpoczął wysełkę świeżej produkcji ługu i soli *jodo-bromowej* na domowe kąpiele, w cierpieniach skrofulicznych i t. p., oraz *mułu* na okłady w cierpieniach reumatycznych, które wprost z Zakładu lub też u firm: P. Mikolasch, W. Goldbaum i E. Mendrochowicz we Lwowie, N. Traum w Tarnowie i u składów wód mineralnych na prowincji zamawiać można.

Zarazem ma do wydzierżawienia lokal na II. restaurację sezonową i sklep dla wyrobów krawieckich, marszandemodskich, lub t. p. Zakładu przemysłowego. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 23,
rok założenia 1841.
Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo *umiarkowanych cenach.*

Spirytus denaturowany
(wolny od opłaty)
dla stolarzy i do palenia
poleca
urzędownie koncesjonowany
SKŁAD
Józefa Hankego
we Lwowie Rynek l. 38.
pod „Czarnym Psem“.

Z własnej fabryki
Świece gromniczne
woskowe białe,
lub obrazkami świętych
i kwiatami ozdobione
od 15 ct. do złr. 1·80
za sztukę
poleca handel
Fryder. Schubutha
Lwów, Rynek 45.

Dla warstatów stolarskich
dostarcza najtaniej tylko
Alojzy Hübner
Skład farb i materjałów
ul. Karola Ludwika l. 13.

		zł. ct.
Najlepszy Karuk	kilo po	33
„ Szelak	„ „	1·00
„ Olej lniany	„ „	44
„ Brunolein	„ „	1·40
„ Pomyks	„ „	28
Papier szklisty 100 arkuszy		1·25
Spirytus litra		60

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

PRACOWNIA PILNIKARSKA
Franciszka BARTIKA
we Lwowie
przy ulicy Rzeźnickiej l. 4.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres pilnikarstwa wchodzące i przyjmuje do nasiekania stare pilniki i raszple.
Za dobre wykonanie i umiarkowane ceny ręczy się.
Cenniki na żądanie opłatnie.

Herbata z Brodów!!
Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . .	zł. 1·40
unt najlep. w org. op.	zł. 2·0
funt wysiewek najl. jak.	zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . .	zł. 8·80

Herbata z Brodów!!
Herbata z Brodów!!
Herbata z Brodów!!

1888 premjowany
1 złotym medalem i 2 srebrnemi medalami państwowemi
SZAMPAN
na próbę paczka po 2 flaszki w 2 gatunk. franco do każdej stacji poczt. za 3 złr.
Stare wina 20-letnie.
Cenniki odwrotną pocztą.
W. HINTZE w Pettau (Styrja)

Aug. Tschinkel i Synowie
c. k. dostawcy nadworni
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,
polecają
TSCHINKLA CYKORJĘ GRYSIKOWĄ
pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**
Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.
Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

Na karnawał!
Z powodu tegorocznego długiego karnawału, zaopatrzyliśmy dla wygody naszych P. T. Odbiorców nasz skład obficie we wszelkie piękne potrzeby karnawałowe po najtańszych cenach fabrycznych i upraszamy uniżenie o liczne zamówienia.
Z poważaniem **Mojżesz Wosk, Julja Fränkel**
ulica Ruska l. 1.
Wyciąg z naszego obficie zaopatrzonego składu towarów, po cenach stałych dla odbiorców *en gros* i *en detail:*
Wielki wybór **wełnianych krep** o podwójnej szerokości we wszelkich barwach w najlepszym gatunku po 34 ct.
Krepa z jedwabnemi prążkami podwójnej szer. po 45 ct.
Szczególnie polecamy nasz wielki wybór **jedwabnych pluszów** w różnych kolorach po 81 ct. i wyżej.
Wielki wybór rozmaitych **atłasów, jedwabiów, sura, aksamitów moire, aksamitów brokatowych** i **welwetów** po najtańszych cenach fabrycznych.
Piękne kwiaty na karnawał.
Gorsety od 50 ct. i wyż. **Niciane i jedwabne długie rękawiczki.** Również wszystkie artykuły należące do towarów modnych **o 40% taniej, jak wszędzie.**

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct.
(dla nieprenumeratorów 50).
Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct.
(dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Cz